

KaeN, Za horyzontem (feat. Paulina Szurnicka)

Miałem to marzenie, poruszam tłum, lecę tam, dotykam chmur
W posiadaniu zaklęcia, dzięki któremu znika ból
Przenika tusz, niestety, ten zegar tyka cóż
Dynamika słów, to ta wymarzona chwila już
Nie wierze, że te marzenia, teraz spełniam je
Duma wypełnia mnie prowadzi do celu pełnia wiem
Wiele razy rzeka zmieni nurt
W kielichu tej goryczy, Ty trzymasz ten Excalibur
Meritum, niczym Wierchu, niemożliwe - bzdura
W swoje życie wprowadź ofensywę, defensywę współgraj
Bardzo wam dziękuję za to, że mnie wspieracie dalej
To te szczere słowa na long-play, robię te terapie rapem
Papier, to moja spowiedź, powstaje teraz ta sodowa woda w głowie
To bowiem Tobie Panie uderza, przebacz
Za to, że powstał wiele razy z popiołów Feniks
Bo ten dzieciak miał jaja, by bieg żywiołów zmienić, i zmienił...

REF x2

Wiele tych chwil, które mroziły krew,
w tunelu tym, gubiły dźwięk
Tak samo jak, wiele tych chwil
które dawały żal
Musimy złapać je, nim przeminie czas

Miałem chwile, by rzucić to, by na zawsze tylko mówić stop
Zawalił się sufit, strop, po drodze się zgubił trop
Ale musiałem powstać, ciężar podnieść, rzucić prochy
Rzucić fochy, pokonać problem, pokonać fobie, użyć głowy
Kolejna butla, z miasta do miasta, na walizkach Rock & Roll
Byle, by dożyć jutra, żaden wzór, brudny to splendor
Ale przecież o tym właśnie marzyłem, koszę sos
O tym marzyłem, kto jest kto, płynie daleko w morze prom
Boże chroń, ja czuję tę dłoń, ale cały czas kusi Lucyfer
Moje wybory skutki te, kiedy chce wysiadać słyszę nuty w tle
One pokazują drogę mi, to życie bywa zbiorem komedii
Nie raz siła wielkiej komety, czasami nie widzialny Copperfield
Chciałbym tak, moje ramiona, niosą te głazy, presja
Każda droga w końcu kres ma, przekonamy się, czy czeka Mesjasz
Czeka Airbus, ale nie mogę wejść tam, blokada Gerda
Dla mnie nie ma żadnego miejsca, głośny słyszę ten śmiech, stand up
Czuję bezwład

REF x2

Wiele tych chwil, które mroziły krew,
w tunelu tym, gubiły dźwięk
Tak samo jak, wiele tych chwil
które dawały żal
Musimy złapać je, nim przeminie czas

W pewnym momencie prochy, wóda, jebane suki, przesyły strzałą kupidyn
Skłoty w brudach, gruda, zagubiony młody Tolkien, młody w tym
Złoty dukat, zaczynał czernieć, tak jakby zepsuty był
Ze zrzuty, wykuty, szczuty, wypluty, do budy, zakuty, wyrzuty klin
Nagle wszyscy na ręce patrzą, pojebany [?] damage boy
Boli, ale trzymam ręce twardo, cała moja siła, Józef Storm
Kurwa, życz mi legendę, know, w sobie niczym Bezczel ten daj flow
Cały czas bronie twierdzę mą, ta scheda pozostanie, Depeche Mode

Chłoniemy tusz, ja płonę razem z nim tu,
nie mogę zawodzić już.
Wiele tych słów żeby do przodu pójść,
znowu wykonać ruch. x2

REF x2

Wiele tych chwil, które mroziły krew,
w tunelu tym, gubiły dźwięk
Tak samo jak, wiele tych chwil
które dawały żal
Musimy złapać je, nim przeminie czas